

**Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Maliny Barcikowskiej**

**pt. Hansa-Georga Gadamera
hermeneutyka podmiotu estetycznego
w aspekcie mitu**

Toruń 2024, s. 231.

**Sporządzona dla potrzeb Instytutu Filozofii
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu**

*Toczącej się rozmowy
nie można podsumować*
Hans-Georg Gadamer

Wstęp

Dzisiejsza Europa potrzebuje myśli niemieckiego filozofa, humanisty, współtwórcy XX-wiecznej hermeneutyki filozoficznej, mieszkającego i studiującego we Wrocławiu, Hansa-Georga Gadamera (1900 – 2002). Potrzebuje również nieustannego przypominania charakteru i specyfiki tej jakże oryginalnej filozofii. Myśli inspirowanej takimi postaciami jak P. Natrop, M. Hartmann, R. Bultmann, M. Heidegger, E. Husserl wreszcie P. Friedlander.

Dlatego zasadne jest, iż powstała praca doktorska, której Autorka, Malina Barcikowska podjęła się próby interpretacji Gadamerowskiej hermeneutyki podmiotu estetycznego w aspekcie mitu. A także, że wyodrębnione w pracy zagadnienie podmiotowości zostało pogłębione przez stałe odniesienie do całości dzieła niemieckiego filozofa, oraz palących problemów współczesnej

hermeneutyki. Na wyróżnienie zasługuje również, że Doktorantka świadoma jest faktu pewnej ograniczoności dotyczącej możliwości pełnej rekonstrukcji omawianego zagadnienia jakim jest podmiotowość u Gadamera. Wydaje się, że wynika to stąd, iż Barcikowska dostrzega trudności związane ze sposobem formułowania wypowiedzi przez samego bohatera jej pracy. Otóż refleksja Gadamera, pomimo jej ścisłości, nie zawsze jest łatwa do zrozumienia i interpretacji. Ponadto jego filozoficzna twórczość charakteryzuje się różnorodnością poruszanych problemów i zagadnień. Nie wspominając już o wyróżniającej się spośród wielu myślicieli zajmujących się hermeneutyką, wszechstronnej wiedzy Gadamera, a dotyczącej ludzkiej rzeczywistości, światowej literatury czy sztuki, co wcale nie ułatwia zadania jej objaśniania. Te hermeneutyczne próby, bo o nie właśnie idzie, przedstawiają rozmaite formy filozoficznych dociekań, którymi są logiczny i precyzyjny sposób wypowiedzi, ale i niekiedy swobodne odkrywanie piękna tkwiącego w sztuce, choćby starożytnej Grecji, czy umiejętność dostrzegania wzniosłości w naturze. Te wyróżnione hermeneutyczne tropy wyraźnie wskazują na istniejącą możliwość różnorodnych interpretacji dostępnych Autorce badanych tekstów. Otóż każda niemal interpretacja ma swoją rację istnienia, o ile nie jest pozbawiona sensu i przybliża mowę słów, które uwyrażniają się podczas procesu rozumienia. Zapytajmy więc, czy interpretacja Barcikowskiej mieści się w schematach rekonstrukcji, reinterpretacji, lub też analizy hermeneutycznych idei Gadamera?

1. Aspekt merytoryczny

Rozprawa składa się ze wstępu, szesnastu rozdziałów, translacji tekstu Hansa-Georga Gadamera *Mythos und Vernunft*, komentarza do tegoż tekstu, zakończenia i bibliografii. Niestety w pracy brak abstraktu, zarówno w języku polskim jak i obcym, co jest wymogiem koniecznym. Nie wspomnę już o tym, że streszczenie w języku niemieckim z pewnością byłoby dodatkowym walorem rozprawy poświęconej właśnie Gadamerowi.

Problem związany z „chęcią zrozumienia zagadnienia podmiotowości” (s. 5), u Gadamera, Autorka starała się wpisać w uporządkowaną konstrukcję pracy. Jednak w rozprawie – jako że została zaprezentowana w dość niestandardowy sposób, bo składająca się z szesnastu rozdziałów – nie zawsze łatwo uchwycić jasną i zwięzłą, a co za tym idzie konsekwentną ciągłość wywodów i argumentacji. Pomimo tej uwagi, nie można zaprzeczyć, iż Barcikowska w sposób zdystansowany spoglądała na hermeneutyczną propozycję Gadamera. Uwydatniając tym samym terminologiczne i filozoficzne zawilości źródłowej literatury. Co więcej, kierowała się intuicją, że bohater jej pracy, uznawał niemal całą dotychczasową tradycję filozoficzną za zaledwie prolog,

w istocie fundamentalny, do jego hermeneutycznej filozofii. Słowo niemal, oznacza tu, że intelektualna zachęta Gadamera nie powstała w filozoficznej pustce. Jej treść stanowi stałe odniesienie do wielkiej europejskiej tradycji zarówno filozofii jak i kultury, sztuki oraz nauki. Będąc tym samym niewyczerpanym „hermeneutycznym” źródłem dla wciąż podejmowanych pytań, ukrytych w meandrach ludzkiej egzystencji.

Spróbujmy teraz wraz z Autorką na te pytania odpowiedzieć.

W recenzji niniejszej pracy doktorskiej zwrócę uwagę nie tylko na jej treść, lecz również na to, czy jest ona zgodna z zamiarem Autorki. Czy Autorka zdołała przedstawić to, co zamierzała.

Rozdział pierwszy: „Dom myśli. Wprowadzenie do hermeneutyki podmiotu Gadamera w sporze z kartezjanizmem”, to próba ukazania w ślad za Gadamerem, że sztuka może być rozumiana jako niewidoczny wzorec prawdziwego filozofowania. Przy czym wzorcową cechą sztuki będzie tutaj architektura, gdzie walory użytkowe łączą się wprost z artystycznymi. Zaś analizy dotyczące architektury są postrzegane jako analizy środowiska życia. W tym kontekście Autorka wyróżnia postać Kartezjusza, wskazując na jego znaną pracę *Rozprawa o metodzie*. Sugerując tym samym, że filozoficzno-matematyczna precyzja ojca nowożytnej myśli może zostać odczytana jako „wykładnia najkorzystniejszych z postulowanych ówczesnie reguł architektonicznych”. Co ostatecznie miałoby prowadzić do przebudowy miasta, jakim jest filozofia. A zatem do postawienia nowych fundamentów i rezygnacji z przestarzałych zasad stawiania budowli. Barcikowska podąża dalej drogą Kartezjusza skupiając uwagę na *Medytacjach o pierwszej filozofii* i zawartych tam obrazowych porównaniach użytych materiałów budowlanych do części składowych uprawianej przezeń filozofii. Mówiąc wprost, metafora jest tu sposobem na odrzucenie rzeczy wątpliwych, podkreślając odrzucenie tradycji zarówno w filozofii, jak i doświadczeniu architektonicznym. Taka optyka, jak zauważa Doktorantka, gdzie metaforyka powiązana jest z architekturą jest zauważalna także w myśli Gadamera. Tutaj ważne postulaty hermeneutyki można wyprowadzić z opisu architektury. Przy czym Gadamer, jak utrzymuje Barcikowska, z respektem odnosi się do istniejącego już kontekstu myśli filozoficznej. Stąd na koniec rozdziału, podsumowuje go pytaniem o korelację „myślenia na kształt architektury” z ruchem myśli humanistycznej.

Rozdział drugi: „Kryzys i zmiana paradygmatu kultury europejskiej”, to dalsze uwyrażnienie hermeneutyki filozoficznej niemieckiego myśliciela, powiązane z diagnozą kultury europejskiej pozostającej w stanie permanentnego kryzysu. Kryzysu wywołanego filozoficznymi zmianami, zwłaszcza w zakresie

znamionującego filozofię sceptycyzmu i irracjonalizmu poznawczego. Co zdaniem Autorki dysertacji przyczyniło się do fałszywego „rozumienia stanowiska człowieka w świecie” (s. 24). Inną przyczyną kryzysu był również, co zaznacza Autorka, bezprecedensowy postęp w naukach przyrodniczych. Otóż tempo zmian i idący w ślad za tym brak właściwej interpretacji świata, paradoksalnie, przyczynia się do odkrycia istniejących, dość sztywnych założeń epistemologicznych i ontologicznych nauki. Remedium na „inne wyjaśnienie” może więc przynieść scalanie obrazu świata poprzez myślenie symboliczne oraz mitologiczny język. Autorka sugeruje zatem, iż dla Gadamera powrót do przeszłości, jak i dopuszczenie do głosu pozanaukowych możliwości doświadczenia rzeczywistości, jest egzystencjalnie usprawiedliwiony.

Rozdział trzeci: „Dwuznaczność, sprzeczność oraz część i całość jako podstawowe pojęcia tkwiące u podstaw hermeneutyki filozoficznej Gadamera”, potwierdza i kontynuuje poprzednio wypowiedziane intuicje. Zwłaszcza, kiedy konstatuje, że rozumienie nie ma charakteru trwałości, przeciwnie wymaga stale ponawianego wysiłku. Podkreślając, że jedynie rozstrzygnięcia ontologiczne, które odnoszą się do części i do całości mogą przynieść metodologiczne podstawy ku temu, by móc mówić o antropologicznym wymiarze hermeneutyki. Lecz nie tylko, nie bagatelną rolę odgrywa tu oczywiście refleksja o języku, współtworząca konkretny model ludzkiego życia. Życia, w którym mówimy zawsze do kogoś.

Rozdział czwarty: „Wspólnota jako podstawowa idea teorii hermeneutycznej”, zawiera refleksje nad teorią, która podobnie jak w myśli Platńskiej pozostaje synonimem filozoficznego poznania. A dokładniej, będzie się zawierać w przejściu z myślenia o wyrażnie przeciętnym charakterze do poznania, które w wysublimowanej formie właściwe jest bogom. Teorii niejako odtworzonej w pierwotnej wspólnocie, sięgającej prapoczątków, a ugruntowanej w dawnych wierzeniach. Dalej zaś teorii, którą będzie można sprowadzić do religii misterii, a tym samym do doświadczenia podmiotu, który w nagłej iluminacji dotarł do głębin poznania.

Rozdział piąty: „Rola mitu w hermeneutyce Gadamera” rozpoczyna się refleksją nad przejściem od kultury mitu do kultury logosu, który miał miejsce w starożytnej Grecji. Mit bowiem utożsamiony zostanie tu z „próżnym gadaniem”, wywodem pozbawionym świadectwa, a nade wszystko naukowej dyscypliny. Autorka wykazuje jednak, idąc na przekór przyjętym narracjom, że mit wcale nie opuścił filozofii, będąc ponadto stałym komponentem literatury i sztuki. Natomiast nie jest on interpretowany literalnie, lecz w trybie hermeneutycznym. I jako taki jest on mitem, który „znał już logos” (s. 59). Lub mitem zrehabilitowanym, nie zwalczanym przez rozum lecz służącym

rekonstrukcji istotnych zagadnień odnoszących się do tożsamości człowieka – tożsamości hermeneutycznej. Mit jest zatem nosicielem prawdy, do której nie sięga naukowy rozum, pozostając głosem mądrości tego, co minione.

Rozdział szósty: „Bohaterowie mitów antropologicznych: Hermes, Narcyz, Prometeusz”, ukazuje możliwość dalszego odkrywania zagubionej tożsamości człowieka. Tożsamości badanej poprzez hermeneutyczne zetknięcie się z trzema wspomnianymi mitycznymi postaciami. Rezultat przedstawionych przez Autorkę „hermeneutycznych biografii” zamyka się konstatacją, iż możemy odczytywać mit jako możliwy światopogląd, który dostarcza nam ogólnego obrazu zastanej rzeczywistości.

Rozdział siódmy: „Czy >>Ja<< to także >>Inny<<? Problem artysty w świetle myśli Gadamera”, rozpoczyna się uwagą, iż artysta – twórca, wobec swojego dzieła pozostaje takim samym odbiorcą, jak każdy inny człowiek. Dzieło to powstaje w wyniku irracjonalnego działania, określanego mianem „skoku”, aktu ujawniającego brak bezpośredniości w relacji artysta-dzieło. Aktu, dzięki któremu dochodzimy do istoty hermeneutyki, albo do konkretnej podmiotowej egzystencji, do subiektywnego istnienia. Istnienie to, a zwłaszcza egzystencja artysty, będącego stale *in statu nascendi*, w swym istnieniu poszczególnym, nie obejmuje całości, co prowadzi do ograniczeń rozumienia, lub hermeneutycznych umiejętności (s. 83). Artysta nie rozpoznaje się w swym dziele, tym samym nie komunikuje się z samym sobą lecz z „innym”. Sprawę relacji do własnego dzieła zamyka symboliczny gest podpisu.

Rozdział ósmy: „Obecność w portrecie”, to staranie Autorki by wyłuskać z istoty dzieła, jego procesualny charakter, „zawieszenie”, jego kenotyczność, jak ujmuje rzecz Barcikowska, czyli zawieszenie atrybutów. Precyzując intuicję Autorki należy zwrócić uwagę, że kenoza Chrystusa Jezusa ma charakter świadomy, w odróżnieniu od nieświadomego działania artysty, dokładniej zaś chodzi o możliwość dostrzeżenia konsekwencji tego działania. Egzystując w postaci boskiej, Jezus nie skorzystał ze sposobności, aby być na równi z Bogiem, lecz огоłocił samego siebie dobrowolnie. Gadamer zaś utrzymuje, że podobizna znosi własny byt i oddaje się temu co odwzorowane. Inaczej, argumentuje Autorka, wygląda sprawa obrazu, który w odróżnieniu od podobizny cechuje samodzielność ontologiczna. Ostatecznie konstatuje, że byt nie istnieje poza swymi przejawami. Portret wskazuje na swą istotę.

Rozdział dziesiąty: „Uczestnik sztuki jako świadek w hermeneutyce Gadamera”, to staranie Autorki by zinterpretować miejsce odbiorcy w przestrzeni sztuki. Odbiorcy, który jest zaangażowanym uczestnikiem gry, bowiem granie sztuki jest samą sztuką. Co więcej, grający zafascynowany jest grą, której zawsze

towarzyszy element niepewności i ryzyka. Co wynika z przytoczonych i analizowanych przez Barcikowską cytatów. Autorka koncentruje swoją uwagę także na pojęciu „świadka”, a dokładniej, na dawaniu świadectwa wartościom etycznym i estetycznym. Zarówno gra, jak i świadectwo to walka o sens, który nadajemy naszej egzystencji. Doktorantka ilustruje swoje badania poprzez odwołanie do Velazqueza, „Panien dworskich”, uwyrażniając koncepcję gry i współuczestnictwa.

Rozdział dziesiąty: „Obecność w biografii”, to kolejna próba ukazania relacji istniejącej pomiędzy artystą a aktem twórczym jaką znajdujemy w biografii. Otóż zdaniem Barcikowskiej ważne jest aby dostrzec, że trudna do zrozumienia egzegeza tekstu przekłada się na złożoność podmiotowości. Zaś biografia interpretowana jako dzieło sztuki stara się ująć życie w relacji do wyższych wartości. W tym kontekście samo rozumienie staje się formą istnienia człowieka. Przy czym żadna z napisanych biografii nie jest ostateczna, jak i nie wyklucza innych jako nieprawdziwych.

Rozdział jedenasty: „Biologia, sztuka, mit”, to dociekania, w których Autorka ukazuje nam, iż w hermeneutyce, podobnie jak w naukach przyrodniczych mamy do czynienia z elementami, które upoważniają nas do tego, by zrewidować przekonanie o dwubiegunowym podziale nauk. Staje się to możliwe poprzez odniesienie do pojęcia gry, stanowiącej bytową podstawę dla procesów przebiegających w przyrodzie, aktywności artystycznej, wreszcie filozofii. Gra jest tu sposobem istnienia człowieka, przynależnym jego naturze.

Rozdział dwunasty: „Ku nowemu kształtowi podmiotu”, to ponowna już próba zrozumienia Kartezjusza, dokładniej zaś pewności wiedzy odnajdywanej w samym podmiocie poznania. To przedstawienia punktów wyjścia dla hermeneutyki, u źródeł której tkwi założenie, że rozum bynajmniej nie jest logiczny, czysty i ahistoryczny. Bowiem, jak dowodzi Autorka, ludzka podmiotowość znajduje swoje zapośredniczenie w kulturze, języku, a nade wszystko cielesności. Stąd post-oświeceniowy paradygmat poznania wyrażający się poprzez inicjatywy współczesnej nauki, tak często zapominający o historii, powinien dokonać zwrotu w kierunku myślenia sztuką. Ta bowiem pozwoli nam, jak chciałby tego Gadamer, bohater tej rozprawy, stworzyć nową wizję człowieka. Podmiotu, dla którego obiektywność teoretycznego naukowego nastawienia wobec sztuki będzie mieć zawsze wtórny charakter. A liczyć się będą te cechy doświadczenia hermeneutycznego, które są osobowe, jednostkowe i konkretne zarazem. Poznanie będzie więc wypadkową wzajemnej relacji człowieka i świata.

Rozdział trzynasty: „Performans a hermeneutyka”, podkreśla znaczenie performansu jako szczególnego paradygmatu, który służy do opisu kultury

i posiada znamiona uniwersalnej podstawy nauk humanistycznych. Podstawy związanej z faktem przeniesienia punktu ciężkości z pojęcia „wytworu”, jak pisze Doktorantka, na pojęcie „gry”, które obowiązuje w każdym typie sztuki. Sztuki, która podobnie jak wielowariantowa wypowiedź filozoficzna nie stawia przysłowiowej kropki nad „i”, jednak nie dopuszcza do nieskończonej liczby interpretacji. W tym kontekście tytułowy performans, jak i jego uczestnicy zostają zinterpretowani poprzez procesualne kategorie doświadczania zmiany. Performans, jak cytuje Autorka, staje się afirmacją indywidualizmu, symbolizowanym przez nieuchwytną „ja”.

Rozdział czternasty: „Tożsamość hermeneutyczna podmiotu estetycznego”, zwraca się w stronę doświadczenia braku sensu w zabawie, sztuce, życiu religijnym, istotą którego jest poczucie braku tożsamości. Artysta przezwycięża ów brak poprzez uczestnictwo we wspólnocie interpretatorów, ale dodatkowym czynnikiem stabilizującym zawirowania tożsamości może być także mit. Otóż mit, jak dowodzi Autorka rozprawy, ale i przypowieści, baśnie oraz bajki, można uznać za środki, które wpływają na kulturową świadomość wspólnoty. Gorzej jeśli mit zostanie zdeprecjonowany, wyparty poprzez kult materialnego dobrobytu. Wówczas, przynajmniej na pewien okres, ważne staje się kognitywne zespolenie, które pozwala się odnaleźć w integrującej narracji.

Rozdział piętnasty: „Koło hermeneutyczne a doświadczenia ciała”, to dociekania Autorki, w których stara się m.in. uzasadnić, że kiedy Gadamer opisuje strukturę hermeneutycznego koła, to ustanawia podmiot, którego punkt widzenia pozostaje uzależniony od doświadczeń ciała. Otóż to właśnie ciało ustanawia konstytutywne momenty rozumienia. Innymi słowy, jak dalej objaśnia Autorka, podmiot manifestuje swoją obecność poprzez ciało, które łączy w całość jego doświadczenia. Działając w ten sposób podmiot wyznacza kierunek myślenia i manifestuje zdolność do oddziaływania na innych oraz realny wpływ na bieg wydarzeń. A zatem rozumienie potrzebuje dopełnienia, którym jest ludzkie ciało. To ono wprowadza człowieka i zarazem otwiera na ogół warunków, w których znajduje się rozumienie.

Rozdział szesnasty: „Współczesna myśl o sztuce a hermeneutyka filozoficzna”, to kolejny rozdział pracy, w którym hermeneutyka filozoficzna mierzy się z rozczłonkowanym obrazem świata, zwracając uwagę m.in. na postępujący konsumpcjonizm i komercjalizację sztuki. Innym zaś współistniejącym problemem jest tu postawienie przez Autorkę tezy, o szczególnym miejscu odbiorcy dzieła sztuki i jakby zmarginalizowaniu osoby samego twórcy – autora.

Kolejną część pracy stanowi tekst Hansa-Georga Gadamera, *Mythos und Vernunft* [w:] tegoż, *Kleine Schriften IV. Variationen*, Mohr (Siebeck), Tübingen 1977, w przekładzie M. Barcikowskiej. Sam tekst zwraca uwagę na takie zagadnienia jak nowoczesność myślenia i jego dwubiegunowość, która znajduje swe odbicie w relacji mitu i rozumu. Dalej w tekście Gadamera znajduje się kwestia postępującej racjonalizacji i wynikającej stąd krytyki wszelkich przejawów religijności. Wreszcie radykalna chrześcijańska krytyka mitu, kwestia końca zachodniej metafizyki czy poznania prawdy.

Do tłumaczonego tekstu Doktorantka załącza „Komentarz do tekstu Hansa Georga Gadamera *Mythos und Vernunft*”, gdzie przede wszystkim zwraca uwagę na fakt, iż tym, co nie uzyskuje bezpośredniego uznania racjonalności jest mit. Przy czym to właśnie mit powinien zostać uprawomocniony zgodnie z hermeneutyczną dyrektywą mówiącą o dopuszczeniu do głosu odmiennych doświadczeń, niż tylko naukowe. Autorka wskazuje także na nowożytny schemat metody, który powiązany jest z poznaniem, jego tzw. obiektywnością, która zdaniem Gadamera nie gwarantuje poprawności interpretacyjnej. Nie gwarantuje, ponieważ nie oddaje pełni doświadczenia. A zatem idzie o to, by nie pominąć doświadczenia tego, co mityczne, a co w niemal oczywisty sposób kształtuje koncepcję doświadczenia hermeneutycznego.

W Zakończeniu Autorka zwraca uwagę na nietrwałe losy podmiotu, nawiązując tym samym do tożsamości prowizorycznej, która cechuje wielu artystów, ludzi sztuki. W ślad za Gadamerem wskazuje na możliwość pokonania ulotności bycia i otwarcia się za sprawą mitu na możliwość doświadczenia tylko swojej indywidualności. Takiej, w której czuję się u siebie, zdomowiony w sobie i w kontekście, w jakim przyszło mi żyć. Takie ujęcie posiada niewątpliwie pedagogiczny charakter, a sama hermeneutyka jawi się jako pośrednik w rozmowie z drugim – artystą. Niwelując w ten sposób tak powszechne dziś poczucie zagubienia i brak zarówno egzystencjalnego, jak i metafizycznego sensu.

2. Aspekt formalny

Metoda

Autorka wprost nie definiuje jaką metodą będzie posługiwać się w pracy. Píše natomiast, że jej główną inspiracją jest chęć zrozumienia zagadnienia podmiotowości w filozofii Gadamera. Chęć zrozumienia nie definiuje jednak metody, to zdecydowanie za mało. Można odnieść wrażenie, że Barcikowska posługuje się metodą analityczno-syntetyczną, a nawet porównawczą, ale to nie recenzent powinien to napisać. Dalej wyjaśnia we Wstępie (s. 5), że zadaniem pracy nie jest rekonstrukcja, która w całości obejmowałaby zagadnienie

podmiotowości w myśli Gadamera. Cel, jaki sobie stawia Doktorantka jest skromniejszy i ma dotyczyć przedstawienia kilku wybranych aspektów, w jakich ujawni się hermeneutyczne „ja”. Głównie w powiązaniu z filozoficznym ujęciem mitu. Kontynuując, Autorka zamiast doprecyzować cel swojej pracy, mówi że to co dla niej interesujące to „manifestacje tożsamości ludzkiej” (s. 6), do wyeksponowania których dochodzi w sztuce. I tu, na tym polu, dochodzi do budowania postaci „człowieka estetycznego”. Należy przyjąć, że takie ujęcie przedmiotu badań będzie prowadzić do zadowalających rezultatów. Autorka stara się bowiem badać idee, które znajdują się w literaturze dawnej, co odbywa się poprzez włączenie ich w dzisiejszy dialog myśli i konfrontację z hermeneutyką Gadamera, jak i jej własnym punktem widzenia. Autorka nie stawia jednak bezpośrednio tezy, którą ma do rozwiązania. Trzeba się jej domyślać, a to wzbudza podejrzenie o nie właściwe podejście metodologiczne. Zwłaszcza, że Barcikowska albo nie pamięta, albo nie wie, że te same fakty mogą być analizowane za pomocą wielu metod. Mówiąc wprost, Doktorantka powinna odnieść się do przedmiotu formalnego, to znaczy do podstawowego sposobu stawiania zagadnień (o których sama mówi) w ramach danej dyscypliny. Co więcej, powinna mieć w zamyśle metodę, którą stosuje na jakimś etapie badań tej właśnie dyscypliny, zazwyczaj rzadziej wykorzystywaną w pozostałych naukach. To przecież sama hermeneutyka koncentruje się na teorii i metodologii interpretacji różnych tekstów. Zaś narzędzia, które wykorzystuje mają zastosowanie (czego Barcikowska jest oczywiście świadoma) w przypadku znaczących dzieł dla danej kultury. Są nimi dzieła o charakterze filozoficznym, teologicznym, religijnym, czy literackim. Tego oczywiście nie mógł pominąć sam Gadamer, dla którego nauki przyrodnicze odnoszące się w swej metodologii do teorii, powiedzmy wszystkiego, traciły z pola widzenia prawdę, dostępną przy zastosowaniu zwykłej naukowej metodologii, dla przykładu, choćby tak znaczącej w myśli egzystencjalnej analizy immanentnej tekstu. Autorka wprowadzie, jakby kontekstualnie i znowu domyślnie (s. 15), mówi a nawet stawia pytania, kiedy podejmuje kwestię idei architektonicznych zawartych w pismach filozofów, co ma przełożenie na praktykę, wreszcie kiedy wskazuje na powinowactwa teoretycznych prac z dziedziny humanistyki z praktyką artystyczną, itd. Szerszej perspektywy metodologicznej jednak nie stawia, w czym może przeszkadzać, nazwijmy to rozcłonkowanie tekstu, jego ustrukturyzowanie w szesnastu rozdziałach pracy.

Niestety konieczna była tutaj uwaga natury metodologicznej. Doktorantka zignorowała we Wstępie, bo przecież nie możemy tego uznać za jakąś formę „performatywnego nowatorstwa”, właściwe, głębsze uzasadniające określenie celu i stanu badań, prezentację stanu badań i obecnej dyskusji, metody pracy, dalej

kryteriów wyboru materiału bibliograficznego oraz takiej, a nie innej struktury pracy. Bez wątplenia jest to uchybienie, które znosi tylko, albo aż, merytoryczna wartość pracy.

Problem rozprawy

Na str. 5 rozprawy Autorka informuje, że podjęte przez nią zagadnienia są „podporządkowane takiemu (pytaniu – Rec.), które wydaje się najogólniejsze spośród tych, które zadajemy, mając na uwadze ludzką podmiotowość”. I dalej, „Tak postawione (pytanie – Rec.) nie ogranicza nas do żadnej ze sfer naszego bytowania – natury czy kultury – pozwalając na szerokie ujęcie problemu w odniesieniu do uniwersalnego ducha hermeneutyki filozoficznej”. Oczywiście jest, że Doktorantka chce rozwiązać problem, powtórzmy w odniesieniu do obejmującego całość ducha hermeneutyki filozoficznej. Ale czy jest to możliwe? Być może to jest powodem, iż praca składa się aż z szesnastu rozdziałów, które dotyczą tak wielu zagadnień. Jedno jest pewne, że w związku z tak wytyczonym zadaniem Autorka powinna już we Wstępie omówić te prace Gadamera, które są kluczowe dla podejmowanych zagadnień. To samo dotyczy literatury sekundarnej. Z pewnością na wyróżnienie zasługuje translacja *Mythos und Vernunft* Gadamera, która dotyczy wyjątkowości doświadczenia jakim jest mit. Inną sprawą jest sama zasadność umieszczania tak obszernych tłumaczeń w strukturze rozprawy doktorskiej, podobnie jak umieszczanie oryginału tłumaczonych w pracy fragmentów tekstów. Co się zaś tyczy samej struktury pracy, to Autorka wyjaśnia, że z szesnastu jej rozdziałów pierwsze cztery „mają za zadanie wskazanie metodologicznego tła dla prowadzonych w dalszej kolejności rozważań” (s. 6-7). Kolejne, piąty i szósty dotyczą zagadnienia mitu. Następne rozdziały omawiają tożsamość hermeneutyczną w związku z wyróżnioną przez niemieckiego filozofa sferą sztuki. Kolejny, bo dziewiąty już rozdział to próba dotarcia do uczestnika, gracza, osoby ogarniętej przez wartości wykreowane przez dzieło. Rozdział dziesiąty Barcikowska poświęca zagadnieniu biografii, pisząc, że jest to „ostatni rozdział tej części pracy”. Można postawić pytanie, jakiej części, skoro Autorka pracy w ten sposób formalnie nie strukturyzuje. (s. 10). Po chwili, na tej samej stronie Wstępu odnotowuje, że „Ostatnia część rozważań poświęcona jest próbie zarysowania uniwersalnego modelu tożsamości, jaki wyłania się z pism Gadamera”. Otóż w planie pracy takie podziały są niewidoczne. Rzecz jasna nie przeczy to samej treści i nie zaprzecza logice wyводу Barcikowskiej. Rozdział trzynasty dotyczy dyscypliny performansu uzasadniającego sztukę jako wzór filozofowania. Wzór służący do kreacji tożsamości hermeneutycznej w jej uniwersalnym wymiarze. Kolejny rozdział zaznacza możliwość wpisania owej tożsamości w hermeneutyczne przedstawienie podmiotu. Zaś piętnasty rozdział podkreśla cielesny wymiar

interpretacji hermeneutycznego koła. Zamykający rozdział szesnasty wskazuje na nowe horyzonty rozwoju samej hermeneutyki. Na koniec Wstępu Autorka zaznacza, że poza literaturą źródłową, korzysta w opracowaniach głównie z publikacji polskich. Szkoda, że nie zostały one omówione, przynajmniej te najważniejsze, jako część uzasadnienia podjętego tematu.

Podsumowując powyższe, należy zauważyć, iż Autorka starała się wyartykułować najważniejsze przyczyny, które zdecydowały o tym, że podjęła się próby odpowiedzi na pytanie czym jest hermeneutyka podmiotu estetycznego odczytana w aspekcie mitu u Gadamera. Mimo to nasuwa się tu pewna wątpliwość, a mianowicie, na ile problem ten, przy tak indywidualnej, by nie powiedzieć osobistej interpretacji, która przebija się na kartach przedłożonej dysertacji, a przy tym tak szerokim ujęciu poszczególnych zagadnień, wielości porównywanych stanowisk, został dostatecznie wyczerpany, a nade wszystko pogłębiony. Przełożyło się to również na treść Zakończenia, które zamiast gruntownego podsumowania rezultatów przeprowadzonych badań, jedynie w sposób ogólny wypowiada dotychczasowe intuicje. A ponadto odnosi się w Zakończeniu do treści wcześniej nie przywoływanych, mam tu na myśli choćby nawiązanie do Don Juana Kierkegaarda. Dodam, niestety tylko w oparciu o literaturę przedmiotową, nie same źródła. Nawet jeśli jest to sam Profesor Karol Toeplitz. Nie wspomnę o najobszerniejszych polskich interpretacjach Kierkegaardowskiego Don Juana recenzującego niniejszą pracę. Tak czy inaczej, nie powinno się w zakończeniu przywoływać jakichkolwiek nowych pozycji bibliograficznych, a tym bardziej uzasadniać nimi wcześniejsze wywody i przeprowadzone argumentacje. Mówiąc wprost, w zakończeniu nie wprowadza się nowych idei, tylko podsumowuje się dotychczasowe osiągnięcia. Jeżeli Autorka chciała już zaznaczyć obecność Kierkegaarda w twórczości Gadamera, to wystarczyło odnieść się do ujętej w bibliografii pozycji, mianowicie biografii Gadamera autorstwa Jeana Grondina, gdzie jej autor pisze o Kierkegaardowskich inspiracjach Gadamera. Zwłaszcza wtedy kiedy odnosi się do koncepcji równoczesności z Chrystusem, nie zaś aktualności, jak błędnie zinterpretował tę ideę polski tłumacz książki.

Literatura

Autorka rozprawy uwzględniła i zaprezentowała literaturę przedmiotową dotyczącą hermeneutyki Gadamera. Wykorzystała źródła, a także przedstawiła zmagania wyróżnionych w pracy badaczy z problemem hermeneutyki. Natomiast w zetknięciu się z zastanymi współczesnymi teoriami hermeneutycznymi wskazała w oparciu o wybraną literaturę na istotne elementy rozumienia podmiotu, kultury, mitu, artysty, uczestnika sztuki, biografii, biologii,

performensu, podmiotu estetycznego, ciała, samych idei. Autorka, co zwraca uwagę, przytacza razem z polskimi translacjami teksty oryginalne, dotyczy to zasadniczo fragmentów z pism Gadamera. Wprawdzie usprawiedliwia to działanie, ale oryginał tekstu mógłby przynajmniej znaleźć się w przypisie. Ewidentnie brakuje w wykazie literatury i oczywiście w samej treści, odniesień do pracy Michela Foucaulta, *Hermeneutyka podmiotu*, przeł. M. Herer, Warszawa 2013 (choćby tylko ze względu na pokrewieństwo tytułu, jak i podobieństwo niektórych intuicji), a także pracy Marka Sołtysiaka, *Rozumienie i tradycja w hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera*, Kraków 2004 (z powodu podobnych rozstrzyganych zagadnień), wreszcie samej pracy Gadamera, *O skrytości zdrowia*, przeł. A. Przyłębski, Poznań 2011 (ze względu na omawiane w pracy kwestie dotyczące doświadczenia cielesności, zdrowia, itp.).

Literówki:

s. 8, zdanie: „Ostatnim z rozdziałów...”, powinno być: „Ostatni z rozdziałów...”.

s. 16, zdanie: „...uczynić nic lepszego, jak...”, powinno być: „...uczynić nic lepszego, jak...”.

s. 28, zdanie: „Formowane nowego paradygmatu...”, powinno być: „Formowanie nowego paradygmatu...”.

s. 77, zdanie: „Stanowi ona według...”, powinno być: „Stanowi on według...”.

s. 116, zdanie: „...własne działania Można także...”, powinno być: „...własne działania, można także...”.

s. 139, zdanie: „Są to o wątki silnie...”, powinno być: „Są to wątki silnie...”.

s. 167, zdanie: „...rytualnego twórcy, sprawcy niż wciąż...”, powinno być: „rytualnego twórcy, sprawcy, niż wciąż...”.

s. 178, zdanie: „Jest ono jest według...”, powinno być: „Jest ono według...”.

s. 197, zdanie: „...z cechami romantycznym w jedną...”, powinno być: „...z cechami romantycznymi w jedną...”.

s. 201, zdanie: „...w matematycznymi i logicznym użyciu...”, powinno być: „w matematycznym i logicznym użyciu...”.

Może warto byłoby poprawić brzmienie tytułu rozdziału, s. 2/31: „Dwuznaczność, sprzeczność oraz część i całość jako podstawowe pojęcia tkwiące u podstaw hermeneutyki filozoficznej Gadamera”, propozycja: „Dwuznaczność, sprzeczność oraz część i całość jako podstawowe pojęcia tkwiące u fundamentu hermeneutyki filozoficznej Gadamera”.

Podsumowanie

Podsumowując powyższe uwagi, należy powiedzieć, że Autorka pracy badając hermeneutykę Gadamera, starała się zinterpretować jego twórczość nie tylko w kontekście estetyki, sztuki, lecz także etyki, antropologii, szerzej historii filozofii. Podobnie jak postrzegała myśl Gadamera nie tylko w świetle niemieckiego kontekstu kulturowego, co współczesnej, w jakimś stopniu światowej recepcji jego dzieła. Autorka wczuwa się w meandry hermeneutycznego myślenia niemieckiego uczonego, ukazuje go jako fenomen filozoficzny, a także naukowy. Wydaje się, że jest świadoma wielu kontrowersji i niedociągnięć związanych z myślą Gadamera, która nie zawsze jest uporządkowana i klarowna. A co staje się całkowicie widoczne po lekturze jego pism, które poruszają wiele problemów i zawierają całe bogactwo filozoficzno-estetycznych wątków. Właśnie z tej przyczyny filozof przedstawia się czytelnikowi niniejszej pracy jako w pełni egzystujący człowiek, gdzie wewnętrzne doświadczenie przeplata się z teorią. Można postawić pytanie: czy zapewnia to odpowiedni dystans, konieczny by systematycznie przedstawić jego hermeneutyczną myśl i jej ocenę? Otóż z pewnością jest to zgodne z koncepcją prawdy Gadamera, gdzie w swej sztuce objaśniania i co za tym idzie w dialogu, nie idzie o to, aby wymienić się jakimiś prawdami, lecz o to, by prawda się wydarzyła, by język, w tym język sztuki, którym prowadzimy rozmowę, coś wydobył i pozwolił ujawnić się temu, co odtąd już jest. Praca Barcikowskiej jest, co więcej, zespala horyzonty filozofów prowadzących rozmowę, jak i nasze często odmienne perspektywy. Praca ta, co ważne, nie jest tylko wyrażeniem własnego zdania, zresztą trudno byłoby o to adeptowi filozofii, ale świadomym budowaniem pewnej koncepcji – hermeneutyki podmiotu estetycznego w aspekcie mitu.

W całości rozprawy Autorka, jak sama pisze, „wyznaczyła pole problemowe prowadzonych rozważań”. Rozprawa doktorska nie może ograniczyć się do „rozważania” (s. 5). Faktycznie niniejsza praca do tego się nie ogranicza, choćby ze względu na jej analityczno-rekonstrukcyjny, jak i porównawczy charakter, niestety zbyt słabo wyartykułowany i uzasadniony we Wstępie. Mimo tego Autorka rozpracowała w swej rozprawie wiele ważkich zagadnień, nie ograniczając się tylko do problemu sformułowanego we Wstępie.

Nie tylko dokonała prezentacji zagadnień, lecz twórczo je zinterpretowała i udzieliła odpowiedzi na wiele pytań. Dlatego uznaję pracę Barcikowskiej za wartościową i to pomimo wielu uchybień warsztatowych, za dobrą syntezę Gadamerowskiej hermeneutyki podmiotu i próbę jej uwspółcześnienia. Potencjalnie aspekty te czynią z niej klucz do odczytywania dzieł niemieckiego filozofa, a także do zrozumienia własnej podmiotowości.

Walory rozprawy Maliny Barcikowskiej nie mogą być przesłonięte zaznaczonymi usterkami. Recenzowana praca doktorska spełnia wymogi ustawowe, zatem opowiadam się za dopuszczeniem jej Autorki do dalszych etapów procedury doktorskiej.

Dr hab. Jacek Aleksander Prokopski, prof. uczelni
Politechnika Wrocławska

Wrocław, 1 maja 2025 r.